

# Ekmečić, Milorad

---

## Powstania narodowe a Kryzys Bałkański lat 1875-1878

---

Przegląd Historyczny 70/4, 653-678

---

1979

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MILORAD EKMEČIĆ

## Powstania narodowe a Kryzys Bałkański lat 1875—1878

W powiedzeniu, że rewolucje są motorem historii, zawsze bierze się pod uwagę rewolucje zwycięskie, które zburzywszy stary porządek, przygotowały drogę nowemu. Ale jakie następstwa mają dla przyszłości rewolucje, które nie zwyciężyły?

Początkowe próby literatury naukowej tłumaczenia klęski 1878 roku były niejednoznaczne i nieprzekonywające. Zrazu zdawało się, że żadna historia tego wydarzenia nie jest potrzebna, że jest to jedynie sprawa byłych uczestników, którzy muszą się jakoś rozliczyć ze swoją przeszłością. „Może powodem, dla którego historyczne interpretacje Rewolucji Francuskiej — mówi Niebuhr — pozostały tak nieprzekonywające jest to, że sama rewolucja nie wrosła w nurt francuskiego życia politycznego. Tak historia jak i interpretacja historii są wzajemnie zależne”<sup>1</sup>. Nasze bunty, które poniosły klęskę, nie miały swoich bohaterów aż do momentu, gdy jacyś dalecy potomkowie nie odkryli ich jako swojej ojcowizny. To jest podstawową przyczyną barwności i „nienaukowości” literatury naukowej o wszystkich powstaniach chłopskich w naszej historii, z wyjątkiem serbskiej rewolucji lat 1804—1815. Tylko w tym ostatnim przypadku nie są dopuszczalne głębsze rozbieżności interpretacji, ponieważ stopiła się ona z dalszym życiem i sama pozostawiła rzeczywiste wyjaśnienie własnej historii. Tymczasem powstania narodowe lat 1875—1878 stanowiły pokonaną rewolucję socjalną, która zamiast stać się podstawą zjednoczenia narodów jugosłowiańskich, stała się narzędziem wielkich mocarstw zmierzających do podziału Bałkanów na własne strefy interesów. Aby tezę tę rozpracować, należy wyjaśnić trzy sprawy:

- w jaki sposób powstania lat 1875—1878 przeradzały się w rewolucję socjalną;
- jakie istniały szanse, by te powstania doprowadziły do zjednoczenia narodu serbskiego z innymi narodami jugosłowiańskimi;
- w jaki sposób wielkie mocarstwa wykorzystały tę klęskę dla własnej polityki podziału ziem bałkańskich.

Jako rewolucja społeczna powstania po 1875 roku mają głębsze korzenie niż to zazwyczaj przypuszczają historycy. Rzeczywista przyczyna tkwi w przemianach, które zachodziły w tureckim feudalizmie, sięgając sto lat wstecz. Feudalizm turecki, który znamy z historii i teorii, oraz ten, który przetrwał w określonych regionach naszych krajów do roku 1918, to dwie różne sprawy. Zapoczątkowany na zasadach wspólnot ziemskich jako system timar-

<sup>1</sup> R. Niebuhr, *The Self and the Dramas of History*, New York 1955, s. 55.

ski, zakończył swoją misję jako feudalizm nie różniący się zasadniczo od zachodnioeuropejskiego, a w ostatnich dwóch dziesięcioleciach przechodził klasyczną ewolucję przystosowując się do rynku kapitalistycznego, według pruskich i brytyjskich wzorów. Ta długotrwała przemiana znajdowała wyraz w procesie tworzenia folwarków (*çitlučenje*), ale wywołała ostry kryzys społeczny w miarę wprowadzania reform, od końca XVIII wieku. Każdej fali reform towarzyszył w Turcji odpowiedni wzrost procesu *çitlučenje*. Wraz z likwidacją janczarów w 1826 roku aktualny stał się problem starych spahisów, właścicieli majątków lennych, zobowiązanych w zamian do służby wojskowej w razie wojny. Likwidacja tego systemu lennego ogłoszona w fermacie z 1833 r.<sup>2</sup> wywołała ruchy w sandzaku niszskim i wielu innych regionach Bułgarii. W tym samym czasie nastąpiła zgoda sułtana na likwidację systemu spahijskiego w samej Serbii. Potrzebny był jeszcze długi okres czasu, aby faktycznie przestały one istnieć; w Bośni spahisowie zostali definitywnie zlikwidowani pod względem prawnym dopiero w 1851 r. Wówczas 68% starych spahisów stało się wolnymi chłopami, rzemieślnikami lub zawodowymi żołnierzami<sup>3</sup>. Ale — inaczej niż w Serbii, gdzie definitywna likwidacja warstwy spahisów doprowadziła do powstania społeczeństwa wolnych chłopów, likwidacja spahisów w imperium tureckim miała jako jedyne następstwo przemianę struktury feudalizmu. Reformy nie uznawały uprawiającego ziemię chłopca za właściciela, ale za dzierżawcę (*çitluk-sahibiju*), który otrzymał większe uprawnienia mniej więcej w czasie wprowadzania reform. Chłopi na tej ziemi uważani byli za najemników, mimo że w rzeczywistości byli kmieciami i ich pozycję społeczną określał stosunek feudalny. W odróżnieniu od czasów wcześniejszych, nowi feudałowie nazywali się wyłącznie „begami” i „agami” — tytułami, które nosili wszyscy urzędnicy w państwie, poniżej rangi pułkownika.

Likwidacja spahijskiego systemu otwiera długotrwały okres niestabilności społecznej. Przekształca się rządząca klasa feudalna. Każda reforma przynosi gwarancję wolnej własności, ale równocześnie budzi zapytanie: kto jest rzeczywistym właścicielem ziemi? W chłopskich skargach zarzuca się begom, że są tu od niedawna i że do ziemi doszli dzięki oszustwom i bezprawnym przywłaszczeniom albo też narzucając się jako obrońcy w okresach anarchii. Begowie tworzyli mit, jakoby istnieli tu od pradawnych czasów.

Nowej kodyfikacji stosunków społecznych, stabilizacji nowego feudalizmu towarzyszyły liczne, krwawe powstania. Zrywały się one zwykle po ogłoszeniu wielkich przemian i reform w cesarstwie. Powstania w sandzaku Nisz w 1841 r. były konsekwencją nieporozumień wokół własności ziemskiej po *hatt-i-şerifie* w Gülhane w 1839 r.; podobnie likwidacja spahisów w Bośni w roku 1851, a następnie *hatt-i-humayun* z 1856 r. wywołały szereg niepokojów społecznych w Bośni i Hercegowinie.

<sup>2</sup> A. D. Nowiczew, *Borba između reformatorami i konservatorami w period tenzimata (1839—1855)*, [w:] *Tjurkologičeski sbornik*, Moskwa 1975, s. 104. Autor powołuje się na studium tureckiego historyka Inalcika, w którym ten ostatni broni tezy, że właściciele ziemscy, po skasowaniu spahisów odnowili w swoich majątkach stosunki feudalne, mimo że zgodnie z prawem powinno się stosować rentę pieniężną.

<sup>3</sup> A. Alicić, *Prilog proučavanju položaja sela i grada u Bosni u XIX vijeku*, „Jugoslovenski Istorijški Časopis” 1974, nr 1—2, s. 82 n.

Nowe stosunki społeczne zaczęły się stabilizować na podstawie „Prawa gruntowego” (*Gruntovni zakon*) z 1858 r.<sup>4</sup>, które od podstaw kodyfikowało prawo własności ziemi, dzieląc je na 5 podstawowych kategorii. Pod kategorią: „Ograniczone wykorzystanie oddanego gruntu” rozumiano kmiecie gospodarstwa pańszczyźniane na ziemi bega. Kmieci uważano za najemników w stosunku prywatno-prawnym, zbliżonych do proletariatu rolnego w majątkach magnatów węgierskich, chociaż tu stosunki agrarne pozostawały nadal feudalne. Kmiecie użytkowali tylko część całej posiadłości i przeważnie należeli do prawosławnego lub katolickiego chłopstwa. W Bośni i Hercegowinie około 1878 r. było 85 tys. rodzin kmiecych (pańszczyźnianych) i 77 tys. wolnych rodzin chłopskich. Wśród wolnych chłopów było tylko 5% chrześcijan — tak więc wraz z podziałem klasowym pojawił się religijny: muzułmanie stanowili arystokrację i wolne chłopstwo, a chrześcijanie — zależne klasy społeczeństwa.

Przypuszcza się, że w sandżaku niszskim było poniżej 17% ludności muzułmańskiej<sup>5</sup>, istnieją jednak i inne teorie, według których odsetek ten był znacznie wyższy. Pokrywanie się podziałów religijnych i klasowych tłumaczy dlaczego żadne z powstań chłopskich nie mogło zburzyć starego porządku społecznego: znaczna część narodu zawsze pozostawała stabilną podstawą państwa i starego systemu, który dążył do przemian tylko w swoich ramach.

Nowe prawo agrarne z 1858 r. nakreśliło tylko ogólne ramy i zasady — zabrakło czasu, by zakończyć prawną legalizację tak dalece zróżnicowanej struktury społecznej. Państwo bynajmniej nie starało się o zunifikowanie społecznych stosunków w cesarstwie. Postulaty zburzenia starego porządku formułowano poza kręgiem pertraktujących, zbuntowanych chłopów i władzy tureckiej, a w przypadku, gdy obie strony dochodziły do porozumienia, szło im o ulepszenie a nie zburzenie starego społeczeństwa. Według austriackich doniesień, hercegowińscy chłopcy w 1853 r. liczyli, iż władze tureckie polepszą ich stosunki z właścicielami ziemskimi i umożliwią, by „lud chrześcijański w Bośni i Hercegowinie mógł kupić dom turecki”, aby im zwracano lub płacono za ryszunek, który im zabrano przed rokiem, i wreszcie „aby fermany sułtańskie wysyłane do Bośni, od czasu ogłoszenia Tanzimatu, były tłumaczone na język słowiański i drukowane w Carogrodzie oraz rozsyłane do siedzib władz duchownych w Bośni i Hercegowinie, aby mogły być ogłoszone ludowi w ojczystym języku, a nie tak jak było do tej pory”<sup>6</sup>.

Wszystkie te postulaty w szerszej wersji pojawiły się w powstaniu hercegowińskim 1875 r., tylko w tych regionach, w których lud nie buntował się wcześniej. Na obszarze dawnych powstań wszelkie układy odrzucono

<sup>4</sup> Lub „Ramazanski zakon”, jak zwał się oficjalnie. „Upotpunjeni i razjasnjeni komentar gruntovnog zakona” napisał Turkzade H. M. Zijaudin. Tłumaczenie „dla potrzeb urzędowych” wydano w Sarajewie w 1903 r.

<sup>5</sup> N. W. Michow, *Naselenieto na Turcija i Balgarija*. Sofija 1968, s. 127.

<sup>6</sup> Żądania powstańców przedstawione przez austriackiego wysłannika Leiningena. Dołączono je do sprawozdania konsula Atanaskowicia z Sarajewa, 25 marca 1853. Archiwum Państwowe Bośni i Hercegowiny (dalej cyt.: ABiH Sarajewo), GK 262.

jednocześnie, domagając się pełnej równości z Turkami wzorem chłopów w „cywilizowanych krajach”<sup>7</sup>

Trzeba było trudnego doświadczenia historycznego, aby zakończyła się ta ewolucja. Do momentu, w którym sytuacja stawała się bez wyjścia, dążono do ulepszenia starego porządku, a dowództwo pokładało zaufanie w rosnącej sile burżuazji serbskiej i pragnęło złagodzić system poprzez zrównanie z muzułmanami, przez rozsprzedaż ziemi i domów. Te same postulaty wysuwano w rokowaniach, które prowadził Tahir-pasza w Bośni w 1848 r., czy władze centralne w 1858 r.: powolny nacisk *rai*, by państwo uczynić swoim i trochę bardziej znośnym. Podstawowym punktem sporu były obowiązki kmieci wobec panów feudalnych (*plemstva*). Od połowy stulecia pojawiła się tendencja do określenia tego obowiązku w formie jednej trzeciej dochodu z gospodarstwa kmiecego. W ten sposób przenoszono na terytorium tureckie zachodnioeuropejskie formy stosunków agrarnych. Od lat 40-tych obserwuje się stopniowy wzrost tej daniny od 1/9 części dochodu (niektórzy myślą, że nawet od 1/12)<sup>8</sup> do jednej trzeciej.

Jeszcze w latach 1848—1849 na naradzie przedstawicieli świata chrześcijańskiego i szlachty (*plemstva*) w Trawniku, ustalono zrazu, że chłop płaci dziewiątą część<sup>9</sup>. Potem podniesiono ją do trzeciej części wzorując się na państwu Austrii<sup>10</sup>. Najwcześniej pojawiła się ona przy północno-zachodniej granicy Bośni i to prawdopodobnie tłumaczy dlaczego nie zdołała rozprzestrzenić się w sandżaku Nisz i w Bułgarii. Ani w Bośni, a tym mniej w Hercegowinie nie była to obowiązkowa danina wszystkich chłopów, ani też nie była wymierzana od wszystkich pól. Po upadku systemu w 1878 r. stało się oczywiste, że trzecią część to zbyt ciężki podatek, że został wprowadzony siłą i postawił pod znakiem zapytania rentowność chłopskich gospodarstw<sup>11</sup>. Bez przymusu państwowego nie mógłby też być realizowany.

W ten sposób niektóre formy zachodnioeuropejskiego feudalizmu przenoszono na grunt turecki właśnie w czasie, gdy na zachodzie feudalizm definitywnie zanikał. Cały system stosunków agrarnych został chwilowo uspokojony wprowadzeniem „Zarządzenia Saferskiego” (*Saferska naredba*) w 1859 r. dla Bośni i „Prawa leskowskiego” (*Leskovački zakon*) dla części sandżaku niszkiego w 1860 r. Ale i potem, aż do upadku panowania tureckiego w 1878 r., prawodawcy mieli trudności w formułowaniu dalszych przepisów

<sup>7</sup> Postulaty powstańców i ludności Dolnej i Zachodniej Hercegowiny, przy sprawozdaniu konsula Vasicia z Mostaru, z 8 października 1875 (B. Madžar, *Izveštaji austrougarskog generalnog konzula Vasicia upećeni ministru vanjskih poslova grofu Andrašiju u Beć od septembra 1875 do jula 1876 godine*, „Glasnik Arhiva i Društva Arhivskih Radnika BiH” t. XIV—XV, 1974—1975, s. 188—192)

<sup>8</sup> F. Schmid, *Bosnien und Herzegovina unter der Verwaltung Österreich-Ungarns*, Leipzig 1914, s. 301.

<sup>9</sup> V. Popović, *Agrarno pitanje u Bosni i turski neredi u vreme reformnog režima Abdul-Medžida (1839—1861)*, Beograd 1961, s. 69.

<sup>10</sup> Tamże, s. 75.

<sup>11</sup> Referat Konrada Vasicia o bośniackim problemie agrarnym z marca 1880 r. (H. Kapidžić, *Agrarni odnosi u BiH (1878—1918)*, Sarajewo 1969, s. 118).

dotyczących własności ziemskiej<sup>12</sup>, przy pracy nad katastrem i spisywaniu wszystkich posiadłości ziemskich, których właściciele musieli otrzymać formalne dokumenty posiadania nieruchomości (*tapija*). W Stambule istniał centralny oddział do spraw katastru, a w każdym regionie komisje złożone z urzędników i przedstawicieli ludności miejscowej. System kodyfikacji nowych agrarnych stosunków własnościowych rozbudowano tylko w głównych zarysach, ale go nie doprowadzono do końca. Początkowo jednak skutkowało i dzięki niemu od 1860 r. w Turcji nie powtórzyły się bunty agrarne, które wstrząsały cesarstwem w minionym dziesięcioleciu.

W latach sześćdziesiątych okazało się, że kłopoty nie minęły, że danina trzeciej części dochodu wpływa z oporami. Skądinąd danina ta pozostawała w cieniu za skargami chłopów na dziesięcinę, tj. podatek państwowy, na który nigdy przedtem nie skarżono się tak mocno i powszechnie. Zdarzało się, że i szlachta skarżyła się razem z chłopami na uciążliwe państwowe podatki. Skutek był ten, że wrzawa podnoszona przeciw dziesięcinie przysparzała ważniejszy problem: roszczeń szlacheckich do wyłączonej własności ziemi na mocy tradycji.

Tak więc dawne stosunki dzierżawne, określone przez prawo, zostały przekształcone w feudalne i taki stan rzeczy przetrwał do wybuchu w 1875 r. Formalnych dowodów legalności posiadania ziemi będzie się poszukiwało w źródłach aż do roku 1918, jako że władze austro-węgierskie będą ponownie wzniecały niesnaski agrarne pomiędzy chłopami a begami.

Konieczność, która kierowała rozwojem dziesięciny, była starsza od prawa sultańskiego. Od początku podatek ten był oddawany w dzierżawę; rezygnowano z niej od czasu do czasu, ale wkrótce okazywało się, że system dzierżawy był najbardziej opłacalny. W istocie przy tym systemie najłatwiej było wykorzystać dziesięcinę dla spłaty długów zagranicznych. W roku 1875 państwo bankrutowało, zaś roczna obsługa pożyczek, które Turcja zaciągnęła w bankach zachodnich, wynosiła 300 mln. franków, gdy cały roczny dochód cesarstwa wynosił zaledwie 380 mln.<sup>13</sup> Nie było wyjścia z tej sytuacji.

Stawiało to pod znakiem zapytania całą gospodarkę turecką, a nie tylko stosunki społeczne. Wszystkie reformy zmierzały do tego, by ciężar opodatkowania przenieść na majątki miejskie, ale państwo nie miało żadnego programu, który by wprowadził to w życie. Handel zagraniczny nie był unormowany nawet w elementarnej postaci. Traktaty pokojowe miały klauzule handlowe, około 1848 r. Austria usiłowała egzekwować zobowiązania, wpływające jeszcze z pokoju karłowickiego z 1699 r. W stosunkach handlowych z Wielką Brytanią kupiec turecki płacił gotówką w złocie za import wyrobów przemysłowych. Miało to katastrofalne konsekwencje dla państwa. Pomiędzy 1825 a 1845 r. Anglia zwiększyła 48-krotnie swoje obroty handlowe z Turcją. W tym samym czasie rośnie i handel z Rosją. Z 500 czy 600 okrętów kotwiczących w porcie odeskim w 1835 r większość miała grecką

<sup>12</sup> Zwykle są opublikowane w *Sammlung der für Bosnien und die Herzegovina erlassenen Gesetze, Verordnungen und Normalweisungen 1878–1880*, Sarajewo 1880

<sup>13</sup> A. Du Velay, *Essai sur l'histoire financière de la Turquie depuis le règne du Sultan Mahmoud II jusqu'à nos jours*, Paris 1903, s. 324

lub dalmatyńską zatogę, mimo rosyjskiej flagi<sup>14</sup>. Tak więc stosunek Turków do chrześcijan stał się dla Rosji problemem ekonomicznym, nie zaś wyłącznie emocjonalno-wyznaniowym.

Poczynając od 1833 r. kupcy brytyjscy domagają się od swego rządu, aby opowiadał się po stronie Turcji w jej zatargach z Rosją.<sup>15</sup> Wszystkie europejskie kraje broniły się cłem przed importem brytyjskim: Austria i Rosja od 1833 r., Francja od 1825, Niemcy od 1834. Kupcy austriaccy korzystali z monopolu w handlu z Bośnią i Hercegowiną, płacąc 6<sup>o</sup>, wartości towarów w przywozie i 1<sup>o</sup>, w wywozie, zamiast powszechnie obowiązującej taryfy 8<sup>o</sup>.<sup>16</sup> Dzierżawa dziesięciny zajmuje w tym także jakieś miejsce.

Zagranicznymi pożyczkami pokrywano koszty nowych instytucji państwowych, a przede wszystkim nowoczesnego wojska, które stało się najlepiej wyposażonym i najlepiej dowodzonym instrumentem wojennym w tej części świata. Spłaty pożyczek, a również troska o zaufanie wierzycieli zmuszały rządy do usprawniania poboru dziesięciny. Od r. 1862 syndykat posiadaczy obligacji tureckich (*Syndicate of Bondholders*) kontrolował rząd co do wywiązywania się ze zobowiązań i terminowej spłaty długów<sup>17</sup>. Rząd zgodził się, że w wypadku kryzysu zapewni wierzycielom określone źródła dochodu, a nawet podatki lub trybut z Egiptu. Tak więc dziesięcina stała się głównym problemem społecznym. Od 1872 roku wprowadzona została „dziesięcinowa ćwiartka” (*desetinska četvrtina*), która zwiększyła ten podatek tak, że nie odpowiadała mu już dawna nazwa i nazwano go „ósmą częścią” (*osmina*). Ale również ta nazwa mijiała się z rzeczywistością.

Dziesięcina z dochodów chłopskich przewyższała więc daninę płaconą szlachcie, która nazywała się „jedną trzecią” (*trécina*) a to stawiało pod znakiem zapytania sam byt ludności wiejskiej a nie tylko stosunki ekonomiczne ze szlachtą. Walka z systemem cziflickim schodziła na drugi plan. Ci, którzy usiłowali wyliczyć, ile przed 1875 rokiem ściągano od chłopca na rzecz szlachty i państwa, mieli wiele kłopotu z porównaniem dwóch trzecich i czterech piątych dochodu chłopskiego<sup>18</sup>. W dodatku tylko około czterech piątych ziemi znajdowało się pod uprawą, a kultura rolna stała na niskim poziomie. Tak więc główną cechą mentalności zarówno chłopskiej jak i właścicieli ziemskich stał się głęboko zakorzeniony marazm, obojętność wobec biegu historii.

Przed rokiem 1875 przez kilka lat z rządu zdarzały się susze co opróżniło spichlerze chłopskie. W tym samym czasie bankrutujące państwo wyciskało z chłopca jak najwyższą dziesięcinę. Kryzys międzynarodowy 1873 r. ugodził także kupców-eksporterów, jako że rynek turecki nie miał żadnego mechanizmu obronnego. Już w 1874 r. można mówić o rewolucji w Turcji. W początku listopada t.r. zbuntowało się koło Nevesinja 6 wsi „z powodu

<sup>14</sup> W. I. Szeremet, *Turcja i Adrianopolskij mir 1829 g.*, Moskwa 1975, s. 10

<sup>15</sup> F. E. Beiley, *British Policy and the Turkish Reform Movement. A Study in Anglo-Turkish Relations, 1826—1853*, Cambridge 1942, s. 43.

<sup>16</sup> W. N. Kondratjewa, *K sobytijam w Gradiszkie w 1873 godu*, „Uczionyje Zapiski Instituta Sławianowiedienija” t. XVI, 1963, s. 118.

<sup>17</sup> A. Du Velay, op. cit., s. 151.

<sup>18</sup> N. P. Ilić, *Oslobodjenje Južne Srbije 1877—1878*, Beograd 1977, s. 12. Wieśniakowi zabierano do 78% plonów.

zbyt wygórowanych żądań dzierżawców dziesięciny”<sup>19</sup>. Według litery prawa dziesięcinę mogła wydzierżawić i sama wieś, jeśli nie było korzystniejszej dla państwa oferty. Z powodu nienajlepszych prognoz dzierżawcy w 1875 r. zaczęli rezygnować z wydzierżawiania dziesięcin i władze zaczęły zmuszać wsie, aby same przejęły na siebie ściąganie podatku w określonej wysokości. W kwietniu 1875 r. spór o dziesięcinę pociągnął już za sobą międzynarodowe reperkusje. Chłopi z północnej Bośni uciekali na stronę austriacką skarżąc się na ucisk podatkowy. 25 kwietnia po stronie austriackiej zebrano się 17 naczelników rodzin z okolic Szamca oświadczając, że dłużej nie zniosą dzierżawienia dziesięciny i towarzyszącego mu bezprawia. Minister Andrassy zlecił konsulowi w Sarajewie, by powiadomił o tym bośniackiego namiestnika (walego); w istocie wieśniacy wyrazili w protokóle nadzieję, że sprawiedliwości stanie się zadość, gdy wali dowie się o ich cierpieniach<sup>20</sup>.

W tymże miesiącu kwietniu odnowiły się rozruchy z jesieni zeszłego roku. Gazety europejskie opublikowały 16 kwietnia wiadomość, że 140 mieszkańców Hercegowiny zbiegło do Czarnogóry. Rząd wiedeński 22 maja 1875 wywarł nacisk na Turcję, aby zgodziła się na bezpieczny powrót tych emigrantów<sup>21</sup>.

Austriacki urzędnik zapisał opowiadanie prostych bośniackich chłopów dlaczego zbiegli w sierpniu 1875 r.: „Jak wszyscy wiedzą, w Turcji nikt oprócz muzułmanów nie może mieć własnej ziemi, a tylko uprawia przydzieloną mu przez spahisa działkę tak długo, jak się to panu podoba. Wiele było takich wypadków, że uprawiany kawałek ziemi i zbudowany przez siebie dom osadnik musiał zostawić bez żadnego powodu. W zamian za tę czasową uprawę ziemi każdy chłop musi oddawać państwu ósmą, a spahisowi trzecią część dochodu. Turcy są niezadowoleni z daniny w naturze, w ostatnich czasach samowolnie szacują nasze dochody, często zdarza się, że trzecia i ósma ich część, którą mamy płacić, wynosi więcej niż wartość wszystkich ruchomości i nieruchomości osadnika. Minionego roku państwo sprzedało należący się mu podatek ósmej części dochodu, a ponieważ dzierżawca nie mógł sprostać swemu zadaniu, tureckie władze chciały nas zmusić, abyśmy przejęli na siebie ściąganie tego podatku, płacąc państwu określoną kwotę, która przed pięciu laty wynosiła 80, a teraz 240 dukatów. Temu nakazowi nie mogliśmy poddać, toteż władza uznała nas za buntowników, prześladowuje nas, aresztuje kneziów, starszyznę i poszczególnych chłopów, strasząc nas w różnoraki sposób”<sup>22</sup>.

Obciążenia podatkowe wprawiły w ruch cały mechanizm stosunków społecznych. W istocie były one zjawiskiem przejściowym. Rzeczywistą przyczyną wystąpienia chłopów był odwet na szlachcie za narzucenie systemu cziflickiego. Trudno określić do jakiego stopnia wpłynęła na to słaba

<sup>19</sup> ABiH Sarajewo, GK nr 54/1875: Teodorović do Andrassy'ego, Sarajewo 16 lutego 1875.

<sup>20</sup> ABiH Sarajewo, GK nr 342/II: Andrassy do konsula Vasicia, Wiedeń 9 maja 1875.

<sup>21</sup> „Acktenstücke aus den Corespondenzen des k.u.k. gemeinsamen Ministeriums des Auesseren über orientalische Angelegenheiten”, Wien. 1878. Doc. nr 103, s. 94.

<sup>22</sup> I Kecmanović, *Izjave bosanskih izbjeglica o razlozima njihovog bjegstva iz Bosne u avgustu i septembru 1875 godine*, Sarajewo, s. 23.



stabilność samej klasy feudalnej, pozbawionej głębszego oparcia w społeczeństwie a przez lud uważanej za element obcy i narzucony. Powstanie zapoczątkowane w 1875 r. było bezpośrednią kontynuacją zakończonych klęską powstań z lat 1851, 1858 i 1862.

Walka wybuchła najwcześniej — 9 lipca 1875 — we wschodniej Hercegowinie<sup>23</sup>, w tym samym miejscu, gdzie rozpoczęło się powstanie z listopada 1874 r. Niemal natychmiast zawrzało w określonych punktach okręgu Vasojevic. W sierpniu płomień powstania ogarniał już całą północno-zachodnią przygraniczną część Bośni, a w końcu tego miesiąca zbuntowała się też część sandżaku niszkiego. Dopiero w początku marca pojawiły się powstańcze formacje koło miejscowości Ljubuszko i w innych częściach zachodniej Hercegowiny<sup>24</sup>, ale to należy przypisywać wtargnięciu 400 powstańców Don Ivana Musicia z Popovo Polje<sup>25</sup>. Tak bunt lokalny sprokowany bezpośrednio podnoszeniem podatków stał się wspólną sprawą ludu wiejskiego. Wkrótce powiązało się to z hasłami narodowymi.

Jeszcze gdy bunt społeczny znajdował się w początkowej fazie, pracowano nad jego lepszą organizacją. Już w 1874 r. hercegowińscy naczelnicy mówili o ruchach powstańczych, a w związku z tym zbiegowie z Bośni i Hercegowiny rozważali w Serbii możliwość buntu. W ten sposób powstało „Orędzie do przyjaciół uciskanych braci w Turcji” Pelagicia z 1874 r. (*Poslanica prijateljima ugnjetene braće u Turskoj*)<sup>26</sup>. W Belgradzie powstał wokół Djoke Vlajkovicia, a w rzeczywistości pod dyskretną kontrolą rządu serbskiego, komitet pomocy powstaniu. To, że doszło do powstania w sandżaku było w istocie zasługą uprzednich działań organizacyjnych. W Hercegowinie czarnogórski książę trzymał w swoich rękach sprawę od początku zamieszek w 1874 r. Nie należy wszakże przeceniać faktów wcześniejszego przygotowania powstania. Wszystkie te organizacje spiskowe były latoroślami starych konspiracji zapoczątkowanych przez Garazaniana przed 1848 r. Oczywiście i one same przechodziły istotne przemiany, zmniejszyły się w nich udział ludzi z Chorwacji i Dalmacji oraz franciszkanów bośniackich. Polskie wpływy zanikły całkowicie po wyprawach wojennych Omeraspasy w 1851 r., ale w 1863 r. odnajdujemy je, choć sporadycznie, w związku z planami wynagrodzenia Habsburgów Bośnią i Hercegowiną za obszary odstąpione na zachodzie<sup>27</sup>. Organizacje konspiracyjne zmieniły

<sup>23</sup> ABiH Sarajewo, Konsul niemiecki w Dubrowniku do ambasadora Cesarstwa Niemieckiego w Wiedniu. Dubrownik 6 sierpnia 1875, nr 854. Tamże, Dary: kopia sprawozdania od profesora I. Geissa. Wspomina się zbuntowane wsie, a także 900 ludzi, którzy dotarli na te tereny z Hercegowiny, znad Zatoki Kotorskiej i z Dalmacji. W sprawozdaniu z 2 sierpnia 1875 (nr 851) mowa jest o powstaniu w Dolnej Hercegowinie.

<sup>24</sup> B. Madžar, op. cit., s. 225; ABiH Sarajewo, GK nr 269: Konsul niemiecki z Sarajewa do Ministerstwa Spraw Zagranicznych 9 października 1875. Raport mówi o wybuchu powstania koło miejscowości Ljubuszko i w okolicy.

<sup>25</sup> ABiH Sarajewo, GK nr 67: Konsul niemiecki z Dubrownika do ambasady w Wiedniu, Mostar, 9 marca 1876.

<sup>26</sup> M. Ekmečić, *Program Vase Pelagicia iz 1874 godina o oslobođenju BiH*. „Pregled”, t. V, Sarajewo 1958, s. 455—459.

<sup>27</sup> A. Lewak, *Polska działalność dyplomatyczna 1863—1864. Zbiór dokumentów t. II*, Warszawa 1963, s. 101, 107, 109. Autor z ideą Gołuchowskiego z 1863 r. o zamianie Wenecji na Bośnię i Hercegowinę wiąże „pomyślnie rozwiązanie kwestii polskiej”; A. Freiherr von Mollinary, *46 Jahre in österreich-ungarischen Heere* t. II, Zurich 1905, s. 285—286.

się również w tym sensie, że pojawienie się serbskiej Omladiny i socjalistów wniosło nowe idee.

Jeszcze w 1868 r. Pelagić marzył, by seminarium duchowne w Banja Luce było prawosławnym „murem, który stanie na drodze fanatycznemu papizmowi i innym nikczemnym zachodnim myślom” otwierając Słowianom drogę do Adriatyku.<sup>28</sup> Od 1872 r. mówić już będzie językiem federacji socjalistycznej, a stare hasła serbskiej ideologii narodowej w ogóle nie ujrzą światła dziennego.

Oczywiście, to nie plany polityczne przygotowały powstanie; istniały one i dawniej, kiedy powstania nie było, lecz bez podstawy agrarnej i motywacji społecznej nigdy nie doszłoby do rewolucji. Bunt agrarny zainicjował rozwiązywanie problemu narodowego całego społeczeństwa serbskiego. Dalsze losy powstania zależały od powiązania tych dwóch czynników: agrarnego i narodowego. Tu pojawia się już druga przesłanka, konieczna dla zrozumienia, czemu rewolucja ta została pokonana, jakie istniały możliwości, by powstanie doprowadziło do zjednoczenia narodu serbskiego i innych narodów jugosłowiańskich w jedno wspólne państwo.

Działania poprzedzające powstanie 1875 r. — polityka mieszczańska, którą w wypadku Serbii uosabiała organizacja Garaszanina, oraz chłopska rewolucja społeczna — nigdy nie były wzajemnie uzgadniane. Ten rozłam będzie wpływał ujemnie na dalsze szerzenie się powstania. Zdecydowane stawianie celów politycznych, a zaniechanie celów społecznych w wyższym stopniu angażowało warstwy miejskie, inteligencję i polityków zawodowych zaś w znacznie mniejszym chłopstwo, które swe miejsce w ruchu narodowym wywalczyło, stając do walki z feudalnym porządkiem w Turcji.

Serbia i wyzwolenie oznaczały dla chłopów wolne społeczeństwo i równość stanów — jak w każdym cywilizowanym kraju. Poza tą naturalną prostotą kryła się potrzeba zniszczenia wszystkich starych instytucji, harmonia międzynarodowa i trudności stanu przejściowego: od władzy tureckiej do państwa narodowego.

Polityka serbska miała rozwiązać dwie podstawowe sprawy: zdecydować się na akcję, która odpowiadała jej tak, jak bieganie starcom, oraz uporządkować wewnętrzne nieporozumienia wokół granicy z Czarnogórą, Chorwatami i Bułgarami. Decyzję odkładano z roku na rok i nawet w momencie kryzysu 1875 r. sprowokowały ją same wydarzenia. Rząd serbski znalazł się pod takim naciskiem opinii publicznej, że rację mieli ci, którzy uważali, że każde inne jego postanowienie wywołałoby rewolucję.

Z drugiej strony rząd poddawał się zewnętrznemu naciskowi rosyjskich słowianofilów, do których należał przede wszystkim ambasador w Carogrodzie hrabia Ignatjew, który twierdził, że skrytym pragnieniem cara jest, by Serbia przystąpiła do wojny, a zaraz potem pośpieszy za nią i Rosja<sup>29</sup>. Sam car nie pochwalał przystąpienia Serbii do wojny, ale Gorczakow sygnalizował rosyjskiemu konsulowi w Belgradzie: „Nie zapominajcie, że mimo iż car jest przeciwny wojnie, to jego syn, następca tronu, stoi

<sup>28</sup> I. D. Oczak, *Nowyje matieriały W. Pelagicza*, „Sławjanskij archiw” 1958, d. 284.

<sup>29</sup> W. Pokrowskij, *Diplomatija i wojny carskoj Rossii w XIX stoletii*, Moskwa 1924, s. 251.

na czele ruchu [słowiańskiego]"<sup>30</sup>. W końcu i rząd rosyjski wyraził cichą zgodę na odstąpienie od rygorystycznej neutralności i pomoc w wysyłaniu uzbrojenia i ochotników do Serbii<sup>31</sup>.

W takich okolicznościach Serbia przyspieszyła negocjacje z Czarnogórą, które zakończyły się zawarciem układu o sojuszu wojskowym z 15 czerwca 1876. Udzielanie poparcia przez słowianofilów zubożyło serbskie przygotowania dyplomatyczne do wojny. Nawet z Bułgarami nie prowadzono wcześniejszych rozmów, a rozstrzygnięcie tej sprawy pozostawiono Rosjanom. Podstawą porozumienia z Czarnogórą była zgodność w upodobnieniu celów historycznych i środków wojennych obu stron. Nawiązano współpracę wojskową, a za główny front uznano serbsko-turecki<sup>32</sup>. Pertraktacje o przyszłe zjednoczenie narodu serbskiego w jedno państwo były podporządkowane skomplikowanej procedurze dziedziczenia tronu; w praktyce mówiło się o podziale wyzwolonego terytorium wzdłuż biegu Neretwy oraz linii wytyczonej od rzeki Drim i działem wodnym Limu do rzeki Beran. W całości ten podwójny kompleks serbski objąłby całą Bośnię i Hercegowinę na zachodzie, na wschodzie zaś obszar od działu wodnego dorzeczy Iskär i Morawy do Kaczanika, a stąd Szarplaniną do połączenia Czarnego i Białego Drimu i biegiem tej ostatniej rzeki do Adriatyku; tym samym objąłby szerokie terytorium wokół Niszu i Skodry<sup>33</sup>. Serbia skłonna była przyjąć postanowienia, poczynione za nią przez Rosję. Stąd też Grecy mocniej niż Serbowie przeciwstawiali się bułgarskim aspiracjom po pokoju w San Stefano.<sup>34</sup>

Oficjalnym celem wojny było utworzenie dwóch serbskich państw i umocnienie dwóch panujących dynastii. W tej sytuacji oba państwa zachowywały się jak sprzymierzeńcy z konieczności i nie uzgadniały swoich akcji, i dążeń. Uzyskały gwarancję inkorporacji określonego terytorium, z którego usunięty zostanie wpływ drugiej strony. Praktycznie oznaczało to, że hercegowińska tradycja szukania oparcia zarówno w Serbii jak i Czarnogórze została przelamana na korzyść Czarnogóry. Nawet wtedy do zasad wojskowych powstania hercegowińskiego zostało włączone zarządzenie mówiące, że „gdyby któryś dowódca, żołnierz lub ochotnik z którejkolwiek strony mówił i myślał że Hercegowina nie przyłączy się do Czarnogóry, uważany będzie za zdrajcę i jako taki oddany będzie pod sąd doraźny”<sup>35</sup>. Wszystkie ideały Zjednoczonej Omladiny Serbskiej rozbiły się o mur separatyzmu dynastycznego. Mogło to zagrzewać do czynu co najwyżej niepiśmiennych

<sup>30</sup> D. Mac Kenzie. *The Lion of Tashkent. The Career of General M. G. Cherniaew*, University of Georgia Press 1974, s. 128.

<sup>31</sup> K. Kosev, *Zur Frage der diplomatischen Vorbereitungen des Russisch-Türkischen Krieges von 1877—1878*, „Bulgarian Historical Review” r. V, 1977, z. 4, s. 45 (cytat z dziennika Milutina).

<sup>32</sup> J. Belić, *Ratovi srpskog naroda u XIX veku (1785—1918)*, Beograd, b.d., s. 75.

<sup>33</sup> R. Jovanović, *Politički odnosi Crne Gore i Srbije 1860—1878*, Cetinje 1977, s. 252.

<sup>34</sup> O tych sprawach por. E. Kíofos, *Greece and the Eastern Crisis 1875—1878*, Thessaloniki 1975, s. 183.

<sup>35</sup> G. Vuković, *Hercegovački i Vasojevički ustanak 1875 i 1876 g.*, Sarajewo 1925, s. 147.

serdarów górskich, którzy nie stali się jeszcze filarem władzy w nowym państwie. Rząd serbski będzie się skarżył, że Czarnogórcy prowadzą walkę według własnych planów, nie troszcząc się o odciążenie Serbii na głównym froncie<sup>36</sup>. Ostrzeżony przez austriackiego agenta Temela, że Austro-Węgry nawet uciekając się do siły zbrojnej nie dopuszczą do podziału Bośni i Hercegowiny między Serbię i Czarnogórę, książę czarnogórski zaraz po zawarciu porozumienia zaczął brać pod uwagę interesy wielkich mocarstw, godząc się na znacznie skromniejsze cele, aniżeli te, które zostały uzgodnione z Serbią. Po ogłoszeniu wojny w końcu czerwca 1876 r. Bośnia i Hercegowina rozdzieliły się i ogłosiły zjednoczenie z Serbią — do rzeki Neretwy i z Czarnogórą — na wschód od tej linii.

Zadało to klęskę tym siłom, które walczyły o jednolite rozwiązanie. Mićo Ljubibratić chciał sformować w Hercegowinie rząd tymczasowy<sup>37</sup> na czele z neutralnym pod względem dynastycznym Svetozarem Miletićem. Po przybyciu do Hercegowiny, 27 lipca 1875, próbował zebrać naczelników wrańskiego okręgu, ale uniemożliwili mu to stronnicy księcia czarnogórskiego<sup>38</sup>. Zabrano mu broń, pieniądze i wszystko co miał przy sobie i odesłano go pod eskortą do Dalmacji<sup>39</sup>. Po tymczasowym rozejmie musiał opuścić Hercegowinę, ale w drodze do Bośni został schwytany na granicy przez władze austriackie i internowany w głębi monarchii.

Po ogłoszeniu zjednoczenia Serbii i Bośni, powstanie w tym rejonie dostało się pod dowództwo Milete Despotovicia, pułkownika w służbie rosyjskiej. Za główny swój cel uważał on porozumienie z przedstawicielami wszystkich wyznań i utrzymanie powstania jako uzasadnienia przystąpienia Rosji do wojny.

Tak więc polityczne cele powstania narodowego oparły się na słabych fundamentach podziału dynastycznego i egoistycznych interesów klas panujących. Co więcej, kierownictwo ruchu postarało się o podcięcie korzeni rewolucji chłopskiej, oferując współpracę muzułmańskiej szlachcie. Leżało to w tradycji wcześniejszej polityki, ponieważ tajne organizacje tworzone od 1849 r. w celu przygotowania powstania, oparte były na zasadzie narodowego pojednania ze wszystkimi wyznaniem, przy równoczesnym zagwarantowaniu wszystkich praw, włączając w to również prawo zachowania własności ziemskiej szlachty muzułmańskiej<sup>40</sup>. Jakieś porozumienie osiągnięto z grupami begów z Krainy i Hercegowiny.

Ci ostatni chcieli zagwarantować sobie „by cziftlików, ziemi i nieruchomości należących do agów nie odbierano ani siłą, ani na mocy zezwolenia

---

<sup>36</sup> N. Škerović, *Zapisnici sednica Ministarskog saveta Srbije 1862—1898*, Beograd 1952, s. 211.

<sup>37</sup> S. Ljubibratić, T. Kruševac, *Prilozi za proučavanje Hercegovačkog ustanka*, „Godišnjak Društva Istoričara BiH” t. VIII, 1956, s. 310 n.

<sup>38</sup> R. Jovanović, *Politički odnosi Crne Gore i Srbije 1860—1878*, Cetinje 1977, s. 252.

<sup>39</sup> ABiH Sarajewo, GK 851: Konsul niemiecki z Dubrownika do ambasady w Wiedniu, 2 sierpnia 1875.

<sup>40</sup> M. Ekmečić, *Nacionalna politika Srbije prema Bosni i Hercegovini i agrarno pitanje (1844—1875)*, „Godišnjak Društva Istoričara”, r. X. 1959, s. 207.

władcy, ale by oni sami mogli je dobrowolnie sprzedać i aby ich ziemia była zabezpieczona, a kmiecie oddawali agom jak dawniej, tj. jak przed 30 laty, dziesięcinę bez żadnych utrudnień”<sup>41</sup> Gdy Ljubibratić znajdował się jeszcze u steru powstania hercegowińskiego, wezwano muzułmanów, aby przyłączyli się do buntu:

„Powstańcie agowie i begowie abyśmy przegonili Turków, powstańcie bracia do braterskiego *kola* [*kolo* — serbski taniec] i wzajemnej współpracy”<sup>42</sup>. Obiecano im całkowitą równość wyznaniową i obywatelską gwarantującą ich własność. Również odezwa wojenna księcia serbskiego z Deligradu głosiła, że ruch serbski nie niesie ze sobą przewrotu społecznego i fanatyzmu religijnego: „Tam gdzie nie ma porządku, nie ma i postępu”<sup>43</sup>. Z politycznego punktu widzenia był to wyraz demokratycznej tolerancji serbskiej klasy panującej, lecz deklaracja ta pozostała bez rezultatu. Z perspektywy społecznej miała zaś katastrofalne następstwa, gdyż ani jeden z oficjalnych programów powstania nie głosił rewolucji agrarnej. Tymczasem powstający chłopci „całej klasie panującej wypowiedzieli wojnę na śmierć i życie”<sup>44</sup>. Jeden z programów z 1868 r. sformułowany poza ramami tajnej organizacji garaszaninowskiej, wzywał aby powstańcy pozostawiali w spokoju Turków — wieśniaków oraz tych wszystkich, których uważano za szanowanych Turków, nie tylko w żadnym przypadku nie ruszając ich, ale też dobrze traktując, by udowodnić, że przyłączyli się oni do oddziałów powstańczych jedynie z powodu nieznośnego ucisku agów, begów i innych tyranów<sup>45</sup>. Tak oto żądania chłopów i postulaty społeczne chłopstwa z całym ich swoistym anarchizmem drastycznie obcięto.

Dynastycznie i społecznie rozczłonkowany na różne nurty serbski ruch narodowy nie mógł się ujednoczyć i generalnie rzecz biorąc wystąpił jako chaos rozsypanych fragmentów. Nie mógł też stać się siłą przyciągającą dla pozostałych jugosłowiańskich ruchów, które w całym okresie kryzysu pozostawały uśpione i nie próbowały wykorzystać tego momentu dla sformułowania własnych politycznych celów. W początku powstania przedstawiciele rządu serbskiego (Orešković i Milutin Garaszanin) przybyli do Zagrzebia i przedstawili chorwackim politykom projekt współpracy pod warunkiem podziału Bośni wzdłuż rzeki Vrbas. Ale było to zarazem próbą milczącego porozumienia z Austrią.

Od 1866 do 1868 r. kierownictwo Chorwackiej Partii Narodowej (Narodna Stranka) głosiło myśl, że Serbia zajmie Bośnię, mimo że równocześnie zaczął chłódzić entuzjazm: podejrzewano, że Serbia nie jest w stanie

<sup>41</sup> H. M. Rebać, *Nasi muslimani za vreme Hercegovačkog ustanka*, [w:] *Spomenica o Hercegovačkom ustanku 1875 godine*, Beograd 1928.

<sup>42</sup> C. Vuković, op cit., s. 48.

<sup>43</sup> S. Marković, *Uspomene don Stjepana Krešića iz bosanskog ustanka 1875—1878 godine*, „Glasnik Arhiva i Društva Arhivista BiH” r. X—XI, 1970—1971, s. 431.

<sup>44</sup> ABiH Sarajewo, GK nr 67, Konsul niemiecki z Dubrownika do ambasady w Wiedniu, Mostar 9 marca 1876.

<sup>45</sup> D. Stranjaković, *Jedan plan o oslobodjenju Bosne iz 1860 godine*, [w:] „Kalendar Prosvjeta”, Sarajewo 1941, s. 25.

odegrać roli nośnika krystalizacyjnego w przyszłej Jugosławii<sup>46</sup>. Te słabe fundamenty, które zostały stworzone dla współpracy za rządów księcia Michała uległy po jego śmierci osłabieniu do tego stopnia, że przywódcy chorwaccy oskarżali Namiestnictwo o wydanie do rąk Andrassy'ego poufnej korespondencji Strossmayera z byłym księciem. Było to wiadome i Rosjanom<sup>47</sup>. Stąd przywódcy chorwaccy w 1872 r. zgodzili się za wiedzą rządu węgierskiego poprzeć projekt „rewolucji słowiańskiej” w formie walki o utrzymanie austriackiej neutralności i pomocy materialnej dla realizacji tego planu<sup>48</sup>.

Sam Strossmayer w kontaktach z Račkim na ogół trzymał się starych przekonań wierząc, że jednocześnie Serbii, Czarnogóry, Bośni i Hercegowiny rozwiąże problem południowosłowiański. W grudniu 1875 r. myślał, że zjednoczenie Serbii z Bośnią „jedynie mogłoby uratować południową Słowiańszczyznę, wszystko inne będzie bezpłodnym wysiłkiem”<sup>49</sup>. Franjo Rački obawiał się, że za chorwackimi żądaniem zajęcia Bośni kryje się tradycyjna polityka rządu węgierskiego, dążącego do penetracji Bałkanów. W jego opinii Chorwacja nie była przygotowana do integrowania Bałkan i każde jej dążenie w tym kierunku otwierałoby drzwi Węgrom.

Sprawą naukowej oceny jest problem z jak wielu zwolennikami dwójka chorwackich przywódców mogła dzielić te poglądy. W Chorwacji i Dalmacji istniały przeciwne prądy i zainteresowanie Bośnią; jeszcze w 1874 r. żądano, by projekty dalmatyńskich kolei wiązać z bośniackimi planami<sup>50</sup>. Nie trzeba wątpić, że te głosy nie były osamotnione. W maju 1878 r. Jagić skarżył się Račkemu, że „wielu Chorwatów będzie szczęśliwych, że jako austro-węgierskim urzędnikom przypadnie im wielka misja krzewienia kultury niemieckiej na wschodzie”<sup>51</sup>. W przeddzień okupacji Bośni i Hercegowiny, Strossmayer namawiał papieża, by wpłynął na to, aby sułtan sam dał autonomię Bośni i Hercegowinie; trzymał więc się nadal starych koncepcji, że Austria przepuściła okazję ukonstytuowania się na sprawiedliwych podstawach, i tak jak Turcja została skazana na upadek przez historię<sup>52</sup>. Nie przeczy temu ani trochę pogląd Strossmayera, że w Bośni naród chorwacki jest podzielony na trzy wyznania, jak i to, że Austria mogła rozwiązać problem wschodni, gdyby wcześniej okazała zrozumienie dla Chorwatów.

Oczywiście i tutaj, jak we wszystkich sprawach politycznych Strossmayer pozostawał przede wszystkim człowiekiem Kościoła, podporządkowując

<sup>46</sup> V. Ciliga, *Josip Juraj Strossmayer i pitanje Bosne i Hercegovine 1870—1878*, „Časopis za suvremenu povijest” r. I, 1972, s. 47.

<sup>47</sup> W. N. Kondratjewa, *Iz istorii popytki organizacii wosstania w Gercegowinie w 1872 godu (po russkim archiwnim materialam)*, [w:] *Iz istorii klassowej borby i nacionalno-oswoboditel'nogo dviżenija w slawjanskich stranach*. Moskwa 1964, s. 145. Autorka cytuje sprawozdanie Szyszkińa z 1869 r.

<sup>48</sup> Tamże, s. 147.

<sup>49</sup> V. Ciliga, op cit., s. 51.

<sup>50</sup> *Die Occupation von Bosnien und Hercegovina und die dalmatinischen Eisenbahnen. Denkschrift der Handels und Gewerbe Kammer von Zara*, Zara 1879, s. 52.

<sup>51</sup> V. Jagić, *Spomeni mojega života* t. I, Beograd 1930, s. 45.

<sup>52</sup> Promemoria biskupa J.J. Strossmayera dla kardynała Niny (sekretarza stanu), Dżakovo 14 marca 1878 r. Chciałbym podziękować Dr. Dżakoviciowi, który dał mi do wglądu egzemplarz tego memoriału w przekładzie.

wszystko jego interesom. Stąd negatywny jego stosunek do islamu. „Nie-rozsądnie jest oczekiwać humanitaryzmu, wolności lub jakiegokolwiek kultury od narodu, który pozbawiał się wszelkiej sposobności, aby stworzyć prawdziwą, zgodną z prawem rodzinę, lub który w haniebnych wykroczeniach poligamii swoją «delikatniejszą połowę» pozbawiał jakiegokolwiek ludzkiej godności i doprowadził ją do stanu nędzy”<sup>53</sup>. Bułgarom zalecał, by koniecznie postarali się o katolickiego monarchę, i to w czasie, gdy propaganda katolicka stała się właśnie tam problemem politycznym, podobnie jak szerzenie unii w Macedonii<sup>54</sup>. Zresztą także wcześniejsze kontakty Strossmayera z Bułgarami bazowały na unii i katolicyzmie. Dlatego pomagał on Miladinowowi w publikowaniu w Zagrzebiu pieśni bułgarskich, oraz wspierał Verkovicia. Rakovski zarzucił mu pewnego razu, że pod płaszczykiem patriotyzmu szerzy propagandę jezuicką<sup>55</sup>. Strossmayer równie mocno potępiał bezbożną Komunę Paryską. Jugosławizm w jego wydaniu byłby ograniczony i raczej preferowałby południowosłowiańską teokrację, aniżeli rozwiązania demokratyczne. Skądinąd polityka Strossmayera tworzyła jeszcze ciągle ramy jugosławizmu, które społeczeństwo mogło wypełnić innymi treściami. Był to zresztą jedyny krąg działaczy chorwackich godzący się na współpracę z Serbią w tym okresie.

Franciszek Józef zagroził rozwiązaniem Saboru chorwackiego jeżeli będzie wspomagał powstanie w Bośni i Hercegowinie; chorwackiemu banowi zagrożono w Peszcie represjami, gdyby w Chorwacji doszło do naruszenia ładu. Podstawą austro-węgierskiej polityki w stosunku do powstania za granicą turecką był lęk, że stanie się ono bodźcem do ujawnienia się dążeń jugosłowiańskich, mniejsza o to, czy z serbskiej, czy z chorwackiej strony. Obawiano się tego również na ziemiach słoweńskich<sup>56</sup>. Widać, że powstanie, które zaczęło się jako „walka chrześcijan przeciw mahometanom” przerosło się w ruch zjednoczenia Serbii, Bośni, Banatu, Wojwodiny, Chorwacji i Sławonii<sup>57</sup>. Obawiano się serbskiej polityki w Wojwodinie, dlatego wkrótce został aresztowany Svetozar Miletić, a w Chorwacji i Dalmacji tajnie wspierano ludzi i grupy, które popierały rozwiązania antyjugosłowiańskie.

Nic nie byłoby bardziej błędne niż przypisanie niepowodzenia dążeń jugosłowiańskich samej tylko przemocy austro-węgierskiej. Niepowodzenie serbskiego ruchu narodowego, który chciał się ukonstytuować wokół powstania, jako jedyny ruch narodowy z jasnymi celami, ukazało jak słuszne były obawy Strossmayera, że Serbia nie zdoła stać się ośrodkiem centralnym

<sup>53</sup> Tamże.

<sup>54</sup> Kirył, Patriarch Białgarskij, *Białgarskata egzarchija i Makedonija sled oswoboditelnata wojna (1877—1878)* t. I, Sofija 1969, s. 23.

<sup>55</sup> Tenże, *Katoliczeskata propaganda sred Białgarite prez wtorata polowina na XIX vek* t. I (1859—1865), Sofija 1962, s. 137, 140, 213.

<sup>56</sup> P. Luković, *Stališće Slovencev do vstaje v Hercegovini in Bosni in do bosansko-hercegovskega vprašanja v letih 1875—1878*, Ljubljana 1977, s. 353 n. (mowa jest tu o stanowisku niektórych niemieckich partii i grup).

<sup>57</sup> M. Ekmečić, *Istorijski značaj ustanka u BiH 1875—1878*, [w:] *Medjunarodni naučni skup povodom 100 godišnjice ustanka u Bosni i Hercegovini, drugim balkanskim zemljama i istočnoj krizi 1875—1878 godine* t. I, Sarajewo 1977, s. 67.

przyszłego państwa jugosłowiańskiego. Na podjęcie takiego zadania było jeszcze zbyt wcześnie.

Odezwy wzywające do zjednoczenia Bośni z Serbią i Hercegowiny z Czarnogórą były wyrazem dążeń zbuntowanego narodu, chociaż jedynie sukcesowi orężnemu pozostawiono przekształcenie słów w rzeczywistość. W Bośni ogłoszono zjednoczenie z wielką ostentacją w czterech miejscowościach. W samym powstaniu nie zgłaszano zastrzeżeń wobec tego rozwiązania ani ze strony socjalistów z Pelagiciem na czele, ani ze strony powstańców chorwackich, w rejonie Livna. Deklaracje przeciwko połączeniu z Serbią były inspirowane z zewnątrz, przez emisariuszy politycznych i niektóre kręgi katolickie.

W połowie roku 1876 powstanie zdołało już rozstroić społeczeństwo tureckie i doprowadzić je do kryzysu. Zapanowała anarchia. „Oddziały chrześcijan i mahometan przeciągają przez kraj—jedni jako powstańcy, a drudzy jako oblawa na nich. I jedni i drudzy narzucają podatki po swojej stronie, a chwytają do niewoli, zabijają i palą we wsiach przeciwnika”<sup>58</sup>. Każda próba pacyfikacji była skazana na niepowodzenie. We wrześniu 1875 r. Komisja Konsularna<sup>59</sup> doszła do przekonania, „że żadne oko nie zostałoby suche”, gdyby konsulowie oświadczyli narodowi, iż Europa nie może im pomóc i że muszą porozumieć się z władzami tureckimi<sup>60</sup>.

Wiosną 1876 r. bunt rozszerzył się na Bułgarię i niektóre tereny sąsiednie, nawet prawomyślni kupcy z Sarajewa i Visoka myśleli o zorganizowaniu tajnych komitetów dla rozszerzenia walki. Ludność muzułmańska przestała płacić podatki, wojsko tureckie ponosiło porażki. Wszystko to zachęcało mocarstwa do traktowania rozruchów jako okazji rozwiązania kwestii wschodniej po linii własnych interesów.

Analizę postawy mocarstw trzeba zacząć od serbskiej doktryny w zakresie polityki zewnętrznej. Serbia aż do tej pory zawsze prowadziła pasywną politykę zewnętrzną. Zgodnie z polską sugestią w 1844 r. zostało przyjęte „Načertanije”, a z nim i myśl, że obowiązkiem Serbii jest odbudowa—cegielka po cegielce—swojego dawnego królestwa, ale nie znaczyło to jeszcze, że nastąpił czas działań ofensywnych. Istniało głębokie przekonanie, że serbska akcja międzynarodowa musi oznaczać tylko otwieranie Rosji drzwi do cieśnin. Jeśliby Austria zabrała Bośnię, Albanię i Serbię, mówił Petronijewić w 1844 r., gdy Rosja w tym samym czasie zagarnęłaby Bułgarię i Carogród, decyzje te byłyby znowu korzystne dla Rosji, ponieważ „jeśli kiedyś Konstantynopol wpadnie w rosyjskie ręce, pozostałe prowincje słowiańskie nigdy nie zostaną w rękach Austrii; Rosja odzyska je z największą łatwością”<sup>61</sup>. Z tego więc wynikała zasada, że nie należy prowadzić aktywnej polityki zewnętrznej, która by otworzyła wrota porozumieniu wielkich mocarstw. „Načertanije” 1844 r. zostało przyjęte, ale nastąpiły dzie-

<sup>58</sup> B. Madžar, op. cit., s. 170 (raport z 6 września 1875).

<sup>59</sup> Tenże, *Pokušaj pacifikacije Hercegovačkog ustanka 1875 posredovanjem predstavnika evropskih država* (tamże).

<sup>60</sup> B. Madžar, *Izveštaji*, s. 177 (raport z 25 września 1875).

<sup>61</sup> Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps 5404: Petronijewić do Czajkowskiego, 10 marca 1844.



sięciolecia bierności, zwlekania, odkładania działań i nieustannego bolesnego zmęczenia, które gnębiło całe generacje i w każdej z nich budziło ruch młodzieżowy, który spieszył się, aby wreszcie zaczynać. Trzeba było mistrzostwa Garaszantina, aby w tym wytrwać. „Świętej pamięci Ilija Garaszantin wiele razy mówił, że on póty nie ruszy problemu Bośni, póki nie będzie pewny, że zostanie on rozwiązany nie na korzyść Austrii, lecz Serbii”<sup>62</sup>. Trzeba było historycznego doświadczenia tragicznej klęski 1878 r., by dostrzec, że doktryna ta była konstruktywna i wartościowa bez względu na opór, który stale wywoływała.

Rzeczywiście w całym okresie od 1844 do 1875 r. rzadko kiedy usiłowano uzgadniać zasady polityki zewnętrznej z Rosją. Tylko raz w 1860 r. dzięki utworzeniu tajnego bośniackiego komitetu uzgadniano prace w zakresie konspiracji antytureckiej. Ale i wtedy słowianofile byli rozczarowani widząc, że po stronie serbskiej są podejrzani ludzie, a Matiję Bana oskarżono, że jest szpiegiem pracującym równocześnie dla wszystkich. Żłudny autorytet metropolity Mihajla podtrzymywał wiarę, że obie strony są zgodne, wówczas gdy ich cele różniły się radykalnie.

Podstawą nieporozumień między oficjalną Serbią i Rosją było przekonanie, że serbska polityka przez swoją skłonność ku idei połączenia narodów południowosłowiańskich nie pomoże realizacji rosyjskich celów na Bałkanach. Słowianofilska ideologia gromadziła już gorliwie argumenty, że kultura serbska odchodzi od nurtu słowiańskiego i dostaje się pod wpływ Zachodu. Były to uzasadnienia pozorne: rzeczywistym powodem było to, że zainteresowania serbskie już od dawna skupiały się na zachodzie Półwyspu Bałkańskiego i podwójnie zatraçały o problemy Austrii — z powodu panujących w niej wrzeń narodowych oraz z powodu Bośni i Hercegowiny, poprzez które zagrażało niebezpieczeństwo podjęcia kwestii wschodniej.

Uchodźstwo kupców z Gradiszki i Banja Luki, masakra w Podgoricy w latach 1872—1874, jak i akcja Czarnogóry, by w związku z tym rozszerzyć własne terytorium, włączyły kwestię serbską w zakres stosunków Rosji z Austro-Węgrami, jeszcze przed wybuchem powstania hercegowińskiego. Sprawa ta nie spajała, lecz rozdzielała oba te mocarstwa, zaś analiza stosunku ich do powstania pokazałaby, jak ich wysiłki były obliczone na zapobieżenie głębszemu rozłamowi, który by niewątpliwie nastąpił, gdyby powstanie ludu przeciw Turcji nie dodało owej kwestii serbskiej jeszcze większego znaczenia międzynarodowego.

Sprawa kupców w Banja Luce i Gradiszce, a potem rzeź w Podgoricy, zaangażowały austro-węgierską politykę w większym stopniu. Donosząc do Petersburga, że Andrassy przyjął deputację „Bośniaków z Gradiszki”, konsul rosyjski w Sarajewie wspominał, iż „zeszłoroczne wydarzenia w Banja Luce i Gradiszce nie pozostały bez następstw we wzajemnych stosunkach dwóch sąsiednich państw”<sup>63</sup>. Konsulowie austriaccy nigdy nie byli bardziej bezradni

<sup>62</sup> *Uspomene i doživljaji Dimitrija Marinkovića 1846—1869* oprac. D. Stranjaković. Beograd 1939, s. 180.

<sup>63</sup> Muzeum w Cetinje, Prinovlieni rukopisi fase. XXIII (dalej cyt. MCPR): Kopia korespondencji konsula rosyjskiego w Sarajewie z ambasadorem rosyjskim w Stambule. 3 stycznia 1875 (nr 5).

w bronieniu swoich poddanych, odkąd pogorszyły się stosunki austro—tureckie. Obszerne memorandum ks. Mikołaja z 1 lipca 1875 skierowane do Gorczakowa, Bismarcka i Andrassiego<sup>64</sup> otworzyło w istocie szeroki problem serbski. Egzemplarz tego memorandum zaopatrzone był w list przewodni do ambasadora Nowikowa w Wiedniu. Ks. Mikołaj podkreślał, że akt ten wysyła najwcześniej rządowi rosyjskiemu, „któremu obowiązany jest w sposób najbardziej trwały i od którego najwięcej oczekuje. Proszę, aby mi doradzał i prowadził na trudnej drodze, na którą sprowadziły mnie wydarzenia”<sup>65</sup>. Prezes senatu czarnogórskiego miał ustnie udzielić wszelkich potrzebnych wyjaśnień.

Memorandum przedstawiało w sposób zasadniczy pozycję Czarnogóry, która mimo że jest państwem niezależnym — nie uzyskała dotąd formalnego uznania swojej samodzielności na arenie międzynarodowej. Otoczona ze wszystkich stron posiadłościami tureckimi znalazłaby się w położeniu nie do wytrzymania, gdyby nie współpraca z Austro-Węgrami. „Rząd czarnogórski postanowił zdecydowanie zainauguować erę pracy i cywilizacji dla swego narodu” i przerwać łańcuch historii, wypełniony dotąd wojennym rzemiosłem. Rząd dzieli uczucia z własnym i sąsiednimi narodami i nie mogą one zostać „wyrwane z serca narodowi, który stanowi nieszczęśliwą część Serbów, poddanych Turkom”. Rząd zrozumiał, że „jeśli ma się wypełnić narodowy testament Serbów, nie będzie to możliwe inaczej niż dzięki wyjątkowo szczęśliwej kombinacji wypadków”<sup>66</sup>. Ludność chrześcijańska tych ziem była stale uciskana przez muzułmanów i władze tureckie nakładają wciąż nowe obowiązki i podatki. „Stało się to nie do zniesienia dla chrześcijan, a bardzo trudne dla nas”. Skodorski pasza uniemożliwiał handel przez Crnojevicę i Bojanę, zwiększył cło od 8 do 12%, uważając Czarnogórę za część składową Turcji. Z handlem zagranicznym wiąże się również afera z Podgoricy. Aby skończyć z tym i raz na zawsze rozwiązać ten stan rzeczy rządy europejskie powinny „wydać nakaz Turcji, aby nas nie uważała *de jure*, a nawet i *de facto* za okręg państwa osmańskiego w tymczasowym stanie buntu”. Ale jak każde państwo — zarówno wielkie jak i małe, potrzebuje spokoju dla materialnego istnienia, tak też i Czarnogórze trzeba stworzyć warunki dla poprawienia granic państwowych, a przez to znalezienia mocnej gwarancji utrzymania pokoju w przyszłości narodu, „który żyłby wtedy nie tylko snami o patriotyzmie”.

Mówiło się to w imieniu całego narodu serbskiego żyjącego w Turcji, lecz postulat zmiany granic w całokształcie kwestii serbskiej sformułowano w jego węższym wariantcie — niezawisłości państwa czarnogórskiego jako niezależnej i zamkniętej całości. Tak więc problem serbski został postawiony przed mocarstwami w dwóch wersjach, pomiędzy którymi mogły one wybierać dogodniejsze dla siebie rozwiązanie.

Nie tylko rutyniarska przeczność była powodem, dla którego rząd rosyjski odpowiedział księciu, że poprawy położenia Czarnogóry można

<sup>64</sup> Tamże: Memorandum. Remis de la part de S. A. le Prince du Monténégro à S. A. le Prince Gortchakov et Bismarck et à son Ex. le Comte Andrassy.

<sup>65</sup> Tamże: Copie d'une lettre du Prince Nicolas de Monténégro au Conseiller privé Novikov, Cetinje, 1 czerwca 1875.

<sup>66</sup> Zob. przyp. 64.

oczekiwać jedynie poprzez współpracę z Turkami. Wpływał na to i взгляд, aby ruch ten nie wyszedł na korzyść Austro-Węgrom. W kwietniu 1875 r. rząd rosyjski dowiedział się, że „młodzież, zgodnie z porozumieniem z radykałami węgierskimi, pragnie pozbawić władzy księcia Milana, a na jego miejsce wprowadzić księcia Nikołę”. W związku z tym ostrzeżono Cetinje, że takie „rewolucyjne zamiary” mogą doprowadzić do następstw „zgubnych dla Czarnogóry i ludu serbskiego”. Rząd rosyjski domagał się, by książę nie dopuścił do nadużywania swego imienia w tym podejrzanym przedsięwzięciu<sup>67</sup>. Oczywiście, nie powiedziano wprost, że Rosja sprzeciwia się przewyciężeniu rozłamu dynastycznego i integracji Serbów w jednolitym nurcie, ale cała jego akcja obiektywnie miała takie właśnie znaczenie.

Kiedy 9 lipca 1875 wybuchło powstanie w Hercegowinie, Czarnogóra trzymała się owych sugestii o pokojowym rozwiązywaniu sporu z Turcją. Książę wyprawił Pekę Pavlovicia do głównego ośrodka buntu zanim jeszcze wybuchł<sup>68</sup>. Peko wezwał naczelników rodów na zebrania w *kadilukach* — Nevesinjskim, Stolačkim i Bilećkim. „Skłaniałem ich według waszego rozkazu — pisał do księcia — jak tylko byliśmy w stanie, z czym mieliśmy wiele kłopotów. Dlaczego naród hercegowiński i jego naczelnicy wzięli rozpęd ku wolności i zerwali się razem. Wydaje im się, że nie ma żywych Turków. Zamknęli Turków, poprzecinali ich drogi, zamknęli ich w *kasabach* (miasteczkach) i *wolticach*. Turek nie rusza się nigdzie — kto był na wsi, uciekł do miasteczka. Hercegowińczykom wydaje się, że Turek nie śmie już nic innego czynić”.

Odbyło się również spotkanie z „paszami” — pod Nevesinjem 17 lipca 1875. Paszowie wiedzieli o obecności wysłanników czarnogórskich, „ale udawali, że o tym nie wiedzą”. Chłopi w czasie tych pertraktacji byli nieugięci, gdyż nie obiecano im zmniejszenia podatków (kazano wysłać im „jeden list do cesarza a my wyślemy drugi” w tymże sensie). Znow więc musiał interweniować książę. Turcy nie zgodzili się na postulat, by każdy dom płacił jednego tylko dukata rocznego podatku. W imieniu księcia Petar Vukotić osądził „szaleństwo tych ludzi”, którzy żądają więcej niż im obiecano. Polecił im zadowolić się tym, że wysyłają do sułtana list z żądaniami i doradził by rozeszli się po domach, bez naczelników, ponieważ „silne wojsko nadsięgnie od Rumelii i przepadną wszyscy”<sup>69</sup>.

Rząd rosyjski odnosił się ostrożnie do powstania i nie podejmował ryzykownych przedsięwzięć. Gdy w grudniu 1875 r. otrzymał od rzekomego rządu bośniacko-hercegowińskiego<sup>70</sup> memorandum z żądaniem uznania po-

<sup>67</sup> Tamże: Copie de la dépêche secrète du Chancelier de l'Empire au Consul à Ragusa, 5 kwietnia 1875 (nr 18).

<sup>68</sup> Tamże: Kopia listu wysłanego przez Pekę Pavlovicia 18 lipca 1875 do księcia Mikolaja Nadowca; nadawca pisze, że przyjechał do Nevesinje „w poniedziałek 30/6 minionego miesiąca”, wspomina też o rokowaniach z wysłannikami tureckimi; H. Kapidžić, *Zastava o Bośni i Hercegovini* t. III, Sarajewo 1954, s. 289.

<sup>69</sup> MCPR: Kopia listu wysłanego do Peki Pavlavicia 21 lipca 1875 przez Petara Vukoticia. Wspomina o tym również G. Vuković (*Hercegovački i Vasojevički ustanak 1875 i 1876 g.*, Sarajewo 1925, s. 34).

<sup>70</sup> „Gouvernement Bosno-Herzégoviniën. L'envové extraordinaire ministre plénipotentiaire de l'assemblée des Baïas (Raïas) à S. Ex<sup>te</sup> Mr. le ministre de S. M. l'Empereur de Russie”.

wstania jako strony wojującej zażądał sprawdzenia, kto podpisał memorandum i kto go upoważnił, by zwracał się do rządu rosyjskiego<sup>71</sup>. Ignatiew informowany, że tureckie ministerstwo wojny uznało niemożliwość zdławienia powstania w Hercegowinie (z powodu „warunków topograficznych”), dopóki nie zajmie się Czarnogóry, zaproponował zdobycie dla zbuntowanych *nahiji* wewnętrznej autonomii podobnie jak w czasie powstania Vukalovicia w 1862 r.

Rząd rosyjski nie dopuściłby do przyłączenia się południowej Hercegowiny do Czarnogóry, ponieważ na tak „radykałne rozwiązanie” nigdy nie wyraziłyby zgody Austro-Węgry. „W praktyce szeroki samorząd *nahiji* tylko nieznacznie różniły się od przyłączenia do Czarnogóry, gdyż książę Mikołaj wywierałby nieograniczony wpływ w tych rejonach”<sup>72</sup>. Ignatiew ogólnie biorąc mocno rekomendował tureckie obietnice reform<sup>73</sup>.

Z tej analizy pierwszych kontaktów Rosji i Austro-Węgier w chwili wysunięcia kwestii serbskiej przez Czarnogórę i powstańców hercegowińskich było jasne, że rozwiązanie tego problemu sprowadza się do jego węższego wariantu: poparcia żądań Czarnogóry o poprawki graniczne i powiększenie terytorium w Hercegowinie, otwarcie drogi handlowej wzdłuż Bojana i międzynarodowego uznania statusu niepodległego państwa.

Ta procedura wyłoniła się, zanim jeszcze wybuchło powstanie, ono zaś tylko dodało jej specyficznej wagi. Idea porozumiewania się Rosji i Austro-Węgier miała swoją tradycję i związana była z samą Serbią, a nie losem chrześcijan pod władzą turecką. Jeszcze w 1870 r. probułgarski nurt rosyjskiego słowianofilstwa doszedł do przekonania, że nad Dolny Dunaj jeździ się z austro-węgierskim paszportem<sup>74</sup>, a i późniejsze przybycie gen. Czerniajewa do Serbii z zamiarem objęcia dowództwa w wojnie 1876 r., zaplanowane było bardziej ze względu na Bułgarów, niż ze względu na serbskie zjednoczenie narodów. Car zabronił mu, aby ruszył „do tych grabieżców do Hercegowiny”<sup>75</sup>.

Na drodze do owej pomocy stała naprawdę obawa, by armia serbska nie odniosła zwycięstwa nad Turkami w Dolinie Morawskiej. Bułgarskich ochotników wysyłano masowo na front serbski i dopiero niepowodzenia wojenne spowodowały zatrzymanie ich wyjazdów.

W listopadzie 1876 r. Aksakow ogłosił, że nie dla Serbii, ale dla Rosji sformuje oddział bułgarski na granicy rumuńskiej<sup>76</sup>. W październiku generał R. A. Fadiejew zasugerował ten pomysł Ministerstwu Wojny<sup>77</sup>.

podpisał „Georges Pavlovitch de Rudovo”, z Kosanisy. Zob. na temat tego rządu G. Vuković, op. cit., s. 130 n.

<sup>71</sup> MCPR: Giers do Jonina, Petersburg 29 grudnia 1875 (nr 21).

<sup>72</sup> MCPR: Ignatjew do Jonina, Sambuł 25 grudnia 1875 (nr 888).

<sup>73</sup> MCPR: tenże do tegoż, Sambuł 27 września 1875 (nr 690).

<sup>74</sup> *Generala Ratislava Andrejewica Fadiejewa rasprava o pitanju istočnom i slovenskom*, o.m. wyd. 1870, z. 1 s. 14, 77.

<sup>75</sup> D. Mac Kenzie, op. cit., s. 121

<sup>76</sup> C. Genow, *Bălgarskata obszczestwenost w naweczerieto na oswobożdenieto*, [w:] *Oswobożdenieto na Bălgarija 1878—1968*, Sofija 1970, s. 118.

<sup>77</sup> I. W. Kożmenko, *Iz istorii Bolgarskogo opolczenija (1876—1877)*, [w:] *Sławjanskij sbornik. Sławjanskij wopros i russkoje obszczestwo w 1876—1878 godach*, Moskwa 1948, s. 121.

W Serbii przebywało zatem wielu bułgarskich ochotników, po części w czysto bułgarskich jednostkach, po części w mieszanych — razem z ochotnikami rosyjskimi. Początkowo i rząd rosyjski, i przywódcy słowianofilów nie żyli wiary w powstanie narodowe w Hercegowinie i Bośni. Szczególnie tyczyło się to ambasadora Nowikowa w Wiedniu. Logicznie można by przypuszczać, że istniała tu jakaś zgodność z polityką austro-węgierską. Po wybuchu powstania w Hercegowinie, Aksakow sądził, „że to wszystko jest dziełem Austrii”<sup>78</sup>, która zmierza do zamiany terytorialnej z Rosją. Szczerze mówiąc, nie on pierwszy doszedł do przekonania, że to podróż Franciszka Józefa do Dalmacji wywołała powstanie w Hercegowinie. Podobnie myślano wtedy i w Bośni, gdzie szerzyły się pogłoski, że co najmniej „Hercegowina przyłączy się do państwa austriackiego”<sup>79</sup>. Nowikow sądził nawet, że powstanie inspirował Bismarck, który chciał stabilizować sytuację w Niemczech, kierując Austro-Węgry na wschód. Hipoteza ta bez wątpienia odegrała określoną rolę w późniejszej ewolucji rosyjskiego porozumienia z Austro-Węgrami, choć nie istniały po temu podstawy historyczne i było to owocem imaginacji dyplomatów.

Rosja doszła do porozumienia z Austro-Węgrami w Reichstadcie 8 lipca 1876, ale założenia tego układu stworzone zostały dużo wcześniej. Na wiadomość o powstaniu w Hercegowinie Gorczakow sformułował stanowisko Rosji: „Rząd rosyjski sądzi, że porozumienie z Austro-Węgrami jest możliwe i że jest ono obustronnie pożądane w ogólnej sytuacji Europy, że zbliżenie obu gabinetów będzie wydarzeniem korzystnym, ponieważ będzie to porozumienie dotyczące problemów, które do tej pory stanowiły podstawę rozbieżności między nimi”<sup>80</sup>. Na tej bazie dojść mogło do porozumienia w Reichstadcie, jak również do konwencji budapeszteńskich ze stycznia i marca 1877 r. Już w lipcu 1875 r. Austriacy liczyli się z możliwością interwencji wojskowej w tureckich okręgach przygranicznych.

Od rewolucji 1849 roku Austria prowadziła aktywną politykę w stosunku do możliwych rewolucji narodowych na Bałkanach. Parła na tę drogę nie tylko obawa, by rewolucja na terytoriach przygranicznych Turcji nie zapoczątkowała kwestii południowo-słowiańskiej, ale i pragnienie rewanżu po klęskach w walce z nacjonalizmem niemieckim i włoskim tudzież chęć przeszkodzenia Rosji w doprowadzeniu do konsolidacji bałkańskiej. Szczególnie aktualne stało się to po klęsce Francji w 1871 r. Ale już w latach 1867<sup>81</sup> i 1868<sup>82</sup> mówiło się w Wiedniu o konieczności zapobieżenia wojnie, która mogłaby się wy-

<sup>78</sup> L. W. Kożmenko, *Perepiska I. S. Aksakowa z Kn. W. A. Czerkaskim*, [w:] *Slawjanski sbornik*, s. 142; Aksakow do Czerkaskiego, Moskwa 12 czerwca 1875.

<sup>79</sup> ABiH Sarajewo, GK nr 160: niemiecki konsul w Sarajewie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, 7 sierpnia 1875.

<sup>80</sup> N. S. Kinjapina, *Wnieszniaja politika Rosii wtoroj połowiny XIX wieka*, Moskwa 1974, s. 144.

<sup>81</sup> E. von Wertheimer, *Graf Julius Andrassy. Sein Leben und seine Zeit* t. I, Stuttgart 1910, s. 459, 460.

<sup>82</sup> *Graf Andrassy und seine Politik*, Wien 1871, s. 45; R. Scharmatz, *Geschichte der auswärtigen Politik Österreichs im 19. Jahrhundert* t. II, Leipzig — Berlin 1914, s. 86 n. (celem miała być zarówno izolacja Rosji i uniemożliwienie jej porozumienia z Niemcami, jak i pomyślne akcje na Bałkanach).

łonić z kwestii wschodniej. Gdy po trzech latach Andrassy został ministrem spraw zagranicznych, podjął realizację idei, którą wypracował jeszcze jako premier węgierski. Już w listopadzie 1871 r. zlecił dowodzącemu w Chorwacji generałowi Molinari okupację („ale tylko w sposób pokojowy”) północno-zachodniej Bośni i północnej Hercegowiny, podczas gdy Serbom zostawiłoby się „strzępy na Drinie”, a Czarnogórze — południową Hercegowinę. Wbrew niemu resort wojskowy żądał również Nowego Pazaru; skarżył się (1872 r.), że nie jest w stanie mianować w Chorwacji banem jakiegось generała<sup>83</sup>. W tym samym roku sugerował bośniackiemu walemu, aby tereny nad Driną zasiedlał katolikami, gdyż tamtejsi prawosławni sympatyzują z Serbią<sup>84</sup>. Postanowienia porozumienia reichstackiego były już wtedy sprecyzowane na papierze.

Na posiedzeniu Rady Koronnej w styczniu 1875 r. Andrassy zgadzał się z projektem okupacji Bośni i Hercegowiny, mimo że powstanie było dopiero w fazie przygotowawczej. Powody, które przytoczył dla usprawiedliwienia tego kroku sprowadzały się do obawy, aby utworzenie silnego państwa południowo-słowiańskiego wokół Serbii nie zagroziło bezpieczeństwu Austro-Węgier<sup>85</sup>. Tym językiem rozmawiano w Reichstacie w 1876 r., w Budapeszcie w 1877 r. i Berlinie w 1878 r. Doradca Andrassy'ego — Taschenberg stwierdził w 1884 r., że jedną z podstawowych zasad w rozwiązywaniu problemu wschodniego<sup>86</sup> była chęć pokazania, że możliwa jest wspólnota muzułmanów i niemuzułmanów, która nie musi być źródłem dezintegracji. Władza wielkopańskiej mniejszości nad nie zintegrowaną większością, władza z misją historyczną — oto była koncepcja szlachezca węgierskiego. W czasie okupacji 1878 r. dowództwo austriackie otrzymało instrukcję, aby „ludności muzułmańskiej okazać uwagę i zapewnić specjalną ochronę”, ze względu na to, że jest to najbardziej rozwinięta i najbogatsza część społeczeństwa<sup>87</sup>. Andrassy odrzucał myśl o autonomii Bośni i Hercegowiny, gdyż dałoby to początek powstania chrześcijańskich „nieposiadaczy przeciw muzułmańskim posiadaczom”, co doprowadziłoby któregoś pięknego dnia do połączenia tego przygranicznego obszaru z Serbią.<sup>88</sup> Nie tylko zatem przeciwstawiał się idei państwa jugosłowiańskiego, ale również powstaniu chłopskiemu i utworzeniu społeczeństwa wolnych chłopów; przedstawiał filozofię władzy mniejszości arystokratycznej nad nieposiadającą większością. Na tych zasadach oparte zostało społeczeństwo węgierskie po 1849 r. Andrassy wraz z Kallayem uczył się tych zasad od barona Eötvösa.

Mimo kolejnych porozumień z Rosją, linia podziału między strefą rosyjską i austriacką pozostała mglista. Jedną wersję podziału zaznaczył na mapie Nowikow: biegła ona od Timoku do Wardaru, a potem do Morza

<sup>83</sup> A. von Mollinary, op. cit. t. II, s. 287 n.

<sup>84</sup> M. Ekmečić, *Internacionalni i interkontinentalni migracioni pokreti iz jugoslawenskih zemalja od kraja XVIII vijeka do 1941*, „Godišnjak DIBiH” t. XX, 1974, s. 113.

<sup>85</sup> Protokół konferencji z 29 stycznia 1875 opublikował M. Vukčević („Glasnik Istorijskog Društva u Novom Sadu” t. XVI, 1933).

<sup>86</sup> M. Ekmečić, *Istorijski značaj ustanka u BiH 1875—1878*, s. 74, przypis 112.

<sup>87</sup> Tenże, *Ustanak u Bosni 1875—1887*, Sarajewo 1961, s. 363 n.

<sup>88</sup> E. von Wertheimer, op. cit. t. II, s. 129

Egejskiego, pozostawiając całą Serbię w strefie austriackiej<sup>89</sup>. Ale to były tylko strefy wpływów, a nie terytoria okupowane. Porozumienie reichstackie mówiło o możliwości oddania części Bośni i Hercegowiny Serbii i Czarnogórze; stanowiło to argument dla słowianofilów, iż mali bracia słowiańscy nie zostali opuszczeni. W zasadzie była to zgoda na owe „strzępy na Drinie”, które miał na względzie Andrassy w 1871 r. Dopiero linia, którą premier Austro-Węgier zakomunikował księciu czarnogórskiemu: Klobuk, Bileca, Gacko, Višegrad i rzeka Drina aż do ujścia koło Răcy<sup>90</sup>, oznaczyła, że tylko Czarnogórze pozostawiono część wschodniej Hercegowiny, a Serbii niczego nie zapewniono. Naczelnym celem Austro-Węgier na Bałkanach była kontrola Dunaju, Bośni i Hercegowiny, Serbii i Czarogóry<sup>91</sup>.

Dla zapewnienia poparcia ze strony samego powstania, Andrassy zaczął poważnie wspomagać ten nurt, który nie był przeciwny okupacji austro-węgierskiej. W Bośni jego agenci namawiali zakonników franciszkańskich, aby składali deklarację przeciwko zjednoczeniu z Serbią. W Wiedniu przyjął na audiencji wojewodę Ivana Musicia, wodza jednostek powstańczych z Dolnej Hercegowiny i przekazał mu środki pieniężne na utrzymanie żołnierzy<sup>92</sup>. Musić otrzymał około 500 forintów miesięcznie a fundusz ten był stale uzupełniany aż do okupacji. Musić nie był jedynym, który w tych warunkach poszedł na współpracę z Wiedniem i tylko me znając dziejów korupcji finansowej na Bałkanach moglibyśmy zatrzymać się na tym przykładzie sądząc, że jest osamotniony. Krąg ten był w rzeczywistości znacznie szerszy. W 1878 r. Andrassy zaproponował księciu czarnogórskiemu ryczałtową sumę kilku tysięcy guldenów<sup>93</sup> za pomoc w czasie okupacji. Również Turcy ze swojej strony wysyłali do Cetinje w 1876 r. doktora Kečeta, aby porozumiał się z księciem „w sprawie ustępstw lub sumy pieniężnej”, za którą zgodziłby się zrezygnować z pomocy dla powstania w Hercegowinie<sup>94</sup>. Wielu innych dowódców powstańczych z otoczenia Musicia przyjmowało austriackie pieniądze, wśród nich wspomina się nawet wojewodę Zimonjicia. Jak dalece się to rozszerzyło i kiedy zaczęło — dziś nie można dokładnie ocenić. Poczynając od 1849 r. wydawano rocznie na tajne prace na ziemiach przygranicznych Turcji około 20 tys. forintów. Fundusz ten w latach 1875—1878 został wielokrotnie zwiększony. Szeptano w Sarajewie, że i Hadži-Loja, kiedy gwarantował wyjazd kunsula Vasića z Sarajewa „podobno większą sumę pieniędzy od niego dostał”<sup>95</sup>. To przeczyłoby wiado-

<sup>89</sup> A. Fournier, *Wie wir zu Bosnien kamen?*, Wien 1909, s. 44. Twierdzi on, że widział egzemplarz tej mapy u barona Schwegela.

<sup>90</sup> M. Ekmečić, *Ustanak*, s. 252.

<sup>91</sup> B. Jelavich, *The Ottoman Empire, the great Powers and the Straits Question 1870—1887*, Bloomington — London 1973, s. 110.

<sup>92</sup> M. Ekmečić, *Uloga Don Ivana Musića u Hercegovačkom ustanku*, „Godišnjak DIBiH” t. VII, s. 148.

<sup>93</sup> Tenże, *Istorijski značaj ustanka u BiH*, s. 86.

<sup>94</sup> ABiH Sarajewo, GK nr 63: Konsul niemiecki w Dubrowniku do ambasady w Wiedniu, Mostar, 4 lutego 1876.

<sup>95</sup> Tamże, Konsul niemiecki w Sarajewie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, 30 czerwca 1878. Wiadomo od dawna, że Hadži-Lojo dostał 20 dukatów za konia, ale tu chodzi o posądzenie innego rodzaju i to o posądzenie nie z pierwszej reki. Konsul Vasić sam zawiadomił Ministerstwo Spraw Zagranicznych, że dał Hadži-Loji 30 napoleondorów jako

mościom, że był on w „ścisłych stosunkach z drogmanem konsulatu włoskiego — Petranovicciem, i że wyznaczono im kwotę 10 tys. dukatów, którą zabity konsul włoski Perod wiół do Sarajewa jako pomoc Włoch dla antyaustriackiego powstania w Bośni<sup>96</sup>. Wokół zabójstwa Peroda w czasie jego powrotu z Włoch rozpętała się wielka afera w dniach okupacji.

Konsul austriacki w Sarajewie przekupywał nawet nic nie znaczące osoby spośród urzędników tureckich, bezpośrednio przed okupacją. Konsul Vasić dostał z Wiednia 20 tys. dukatów „na wydatki w sprawie okupacji”<sup>97</sup>. Zgodnie z poleceniem oddziaływał „na pewnych wpływowych mahometan”, aby skłonili swoich współwyznawców do nieprzeciwstawiania się okupacji. „Tylko za niektóre jednostki z niższych klas nie można było gwarantować”<sup>98</sup>. I rzeczywiście, przed okupacją Sarajewa opór oddziałom okupanta dała przede wszystkim biedota miejska, pozbawiona przywódcy od czasu, gdy Hadzi-Lojo „z powodu własnej nieostrożności” ciężko zranił się w nogę, a po dwóch dniach wszelki ślad po nim zaginął<sup>99</sup>. Jeszcze na początku powstania 1875 r. widać było, że duchowieństwo katolickie w Hercegowinie przewiduje okupację austriacką, a nawet agituje przeciwko prawosławnym,<sup>100</sup> i łączy się z powstaniem tylko wtedy, jeżeli dostaje pomoc od Austro-Węgier<sup>101</sup>. Korupcja finansowa była częścią austriackiego programu politycznego, a jak dalece wszystko zatrzała — dziś dokładnie nie wiemy.

Według konwencji budapeszteńskich ze stycznia 1877 r. Rosja i Austro-Węgry porozumiały się co do podziału stref zainteresowań, przy czym Bośnię i Hercegowinę pozostawiono w strefie austriackiej, a jej wpływ sięgał znacznie dalej na wschód obejmując sandżak i środkową neutralną strefę z Serbią i Czarnogórą. To przesądziło również o losie powstania w Bośni i Hercegowinie.

W mniejszym stopniu dotyczyło to zresztą Hercegowiny, kontrolowanej w całości przez Czarnogórę, niż Bośni, gdzie sama Serbia po klęsce militarnej umywała ręce od dalszej pomocy dla powstania.

Zgodnie z tym dyplomatycznym porozumieniem również rosyjscy słowianofile skupiali całą swoją energię na pomocy Bułgarom. Również wcześniej było to ich głównym zamiarem, a im bardziej zbliżał się moment decyzji o pokoju lub wojnie, tym bardziej blade było wrażenie walki, którą Serbia toczyła sama przeciw Turcji i w której zadał jej klęskę nie tylko

prezent, gdy ten z grupą swoich ludzi ochraniał go w drodze do Dalmacji, kiedy 31 czerwca 1878 opuścił Sarajewo. Zob. *Occupation Bosniens und der Herzegovina durch k.k. Truppen im Jahre 1878*, Wien 1878—1879, s. 78 n.

<sup>96</sup> H. Penn, *Hadżchi Loja und die österreichische Occupation Bosniens. Zeitgeschichtliche Erzählung aus den jüngsten Tagen* t. II, Brünn — Wien b.d., s. 504 (jest to raczej zbeletryzowany reportaż dziennikarski; mimo że Penn jest zorientowany w wypadkach wokół zabójstwa konsula Perroda, opowieść może zawierać elementy fikcyjne).

<sup>97</sup> ABiH Sarajewo, GK nr 34: Konsul niemiecki w Sarajewie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Sarajewo 26 czerwca 1878.

<sup>98</sup> *Die Occupation Bosniens und der Herzegovina*, s. 71.

<sup>99</sup> ABiH Sarajewo, GK nr 37: Konsul niemiecki w Sarajewie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Sarajewo 20 sierpnia 1878.

<sup>100</sup> Tamże, nr 35: Konsul niemiecki w Dubrowniku do ambasady w Wiedniu, Dubrownik 9 grudnia 1875.

<sup>101</sup> Tamże, nr 859: tenże do tegoż. 13 sierpnia 1875.



nieprzyjacieli, ale i przyjaciele. „Przykład Serbii”, przegrana wojna i brak faktycznej pomocy ze strony Rosji, stały się hasłem, którym Turcy straszili Rumunię<sup>102</sup>. W grudniu 1876 r. Aksakow oceniał, że „cały grzech serbskiej wojny tkwił w tym, że wojna została rozpoczęta w celu wyzwolenia Słowian Południowych, a nie wyłącznie dla zrzucenia tureckiej władzy suwerennej, o odzyskanie Starej Serbii i Bośni, jednym słowem rozpoczęła się od kłamstw i frazesów”<sup>103</sup>. Nie była to jedynie ocena serbskiej polityki w wojnie 1876 r., ale i serbskiej kultury politycznej, która w ciągu kilku poprzednich dziesięcioleci doszła do idei zjednoczenia południowosłowiańskiego.

Tymczasem, Rosja pozostawała izolowana w kręgu wielkich mocarstw. Niezgoda państw europejskich poczynając od memorandum berlińskiego z 1876 r. umożliwiła Turkom przeprowadzenie reform i w ten sposób stworzyła perspektywę interwencji Rosji na rzecz Bułgarów<sup>104</sup>. Jedynie Francja pragnęła rzeczywistego unormowania sytuacji, bojąc się zmian, w których sama nie mogłaby uczestniczyć<sup>105</sup>. Ze swojej strony Bismarck jeszcze w kwietniu 1876 r. wyraził myśl, że cała akcja wokół powstania powinna zmierzać do zabezpieczenia granic austriackich i do tego, by Austria wyzwoliła się od niebezpiecznego sąsiedztwa autonomicznych krain południowo-słowiańskich<sup>106</sup>.

Autonomia, którą przewidziano w pokoju w San Stefano, stała się nowym impulsem dla przywódców powstania w Bośni. Nie poddawało się ono w oczekiwaniu korzystnego zakończenia wojny Rosji z Turcją. Kierownictwo starało się w ostatniej chwili jakoś załatwić to, co mu się nie udawało przez ostatnich parę lat: stworzenie jakiejś podstawy współpracy z muzułmanami bałkańskimi. W Hercegowinie udaremnił tę negocjację książę Mikołaj. Ljubibratić, Pelagić i Vidović, jak i wielu innych wodzów, próbowali nawiązać jakieś kontakty, ale tylko w jednym wariantcie tych rokowań (tym, które z begami koło Gradačca i Bijeljine prowadził Djoka Vlajković). Przewidziano w nim rozwiązanie problemu agrarnego, na zasadach darowania chłopom jednej trzeciej gruntu i umożliwienia im zakupu ziemi<sup>107</sup>.

Próba formowania w miastach — szczególnie w Sarajewie — serbskich jednostek wojskowych w celu stawiania oporu armii okupacyjnej udała się tylko częściowo. Na manifestacyjne wezwanie do tworzenia wojska, zgłosiło się w Sarajewie tylko 400 ludzi. Bogatsi wykupywali się od tego obowiązku<sup>108</sup>.

Możliwość współpracy politycznej pojawiała się tylko w miastach; we wsiach podstawowa masa ludu pozostawała podzielona wyznaniowo. Próby

<sup>102</sup> D. Berindei, *Unabhängiges Rumänien 1877*, Bukarest 1976, s. 55.

<sup>103</sup> *Nakanunje naszej poslednej wojny. Pismo predsedatelja Moskovskogo Slawjanskogo Komiteta, 4.XII.1876 g. iz Moskwy w Belgrad*, „Russkij Archiw” 1897, nr 6, s. 260.

<sup>104</sup> W. N. Medlicott, *Bismarck, Gladstone and the Concert of Europe*, London 1956, s. 27.

<sup>105</sup> D. Vujović, *Francuska i Crna Gora 1860—1914*, Cetinje 1971, s. 214.

<sup>106</sup> Stanowisko wyrażone w rozmowie między Bismarckiem a ambasadorem Karolý, 27 kwietnia 1876. (Notiz für die Akten, Berlin, 29.IV.1876., A 2211. Zob. Kopia w ABiHS, Dar prof. Geissa).

<sup>107</sup> M. Ekmečić, *Ustanak*, s. 356—358.

<sup>108</sup> ABiH Sarajewo, GK nr 36: Konsul niemiecki w Sarajewie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Sarajewo 9 sierpnia 1878; Tenże do tegoż, telegram z 30 czerwca 1878.

powyższe zakończyły się w duchu tych bezpłodnych dziesięcioleci, które przedtem świadczyły na tę współpracę: środowisko miejskie, którego idee polityczne dominowały, nie zdołało nakłonić zależnych wieśniaków w posiadłościach feudalnych, aby problem agrarny poświęcili w walce o jakieś niejasne dla nich wyzwolenie. W tym więc tkwi także ogólne historyczne znaczenie powstań ludowych lat 1875—1878: była to agrarna rewolucja społeczna, która rozpoczęła rozwój kwestii wschodniej, ale nie zdołała się zintegrować z innymi nurtami ruchu pod hegemonią serbskiej ideologii narodowej. Nie zjednoczywszy serbskiego ruchu nie mogła ona stać się podstawą południowo-słowiańskiej więzi państwowej.

Gorszy niż to, że upadła wtedy idea południowo-słowiańskiej więzi jest fakt, że tym samym nie wywalczyła ona szansy historycznego sprawdzenia się i umocnienia w praktyce. Pozostała tylko idea, a jej nosiciele — nie-realistycznymi politykami. Przez to w ogólnym zamieszaniu otwarto się wrota dla wielkich mocarstw, aby do czasu Kongresu Berlińskiego w 1878 r. mogły podzielić Bałkany na sfery interesów. Był to klasyczny model podziału stref zainteresowań w historii nowożytnej.

Okupacja Bośni i Hercegowiny odegrała rolę kontrrewolucyjną; pierwszym aktem prawnym nowej władzy była gwarancja feudalnych stosunków agrarnych.

Tak jak społeczeństwa przeżywają swój rozkwit po udanych rewolucjach, które obalają przeszkody na drodze nowych kierunków, podobnie rewolucje zwyciężone zostawiają za sobą ducha zgnilizny i duchowego, politycznego i moralnego regresu, co w naszej historii uwidocznilo się wydatnie po Kongresie Berlińskim 1878 r.

Милорад Экмечич

#### НАЦИОНАЛЬНЫЕ ВОССТАНИЯ И БАЛКАНСКИЙ КРИЗИС 1875—1878 ГГ

Статья является попыткой критического обобщения представлений о действии социальных политических и экономических механизмов в национальном движении на Балканах. Автор сосредоточивает внимание прежде всего на восстании в Босне и Герцеговине; в этом же самом аспекте он рассматривает события в Сербии, Черногоре, Болгарии, русско-турецкую войну и политику великих держав. Много внимания уделяется формированию национального самосознания южно-славянских народов в сложных условиях турецкого гнёта. Автор стремится также ответить на вопрос в какой степени классовые факторы влияли на активность народных масс, в движениях рассматриваемых обыкновенно как национально-освободительные.

В статье коротко охарактеризована социально-экономическая структура южно-славянских регионов, оставшихся под властью Турции, особенно отношения собственности в деревне. Автор утверждает, что восстания в этом регионе были в значительной мере антифеодальной социальной революцией; идеология сербского движения была не в состоянии объединить все течения, которые в них выступали.

Причиной поражения этих движений была также политика великих держав, деливших Балканы на сферы влияния. Определённое значение имела нерешительность политики независимых южно-славянских государств, Сербии и Черногоры, а также внутренние национальные противоречия.

В статье использовалась прежде всего как опубликованная так неизданная дипломатическая переписка, а также мемуары. Автор не затрагивает ряд отдельных вопросов, отсылая читателя к своим другим работам, касающимся этого же самого круга проблем.

Milorad Ekmečić

#### LES INSURRECTIONS NATIONALES ET LES BALKANS LORS DE LA CRISE DE 1875—1878

Nous essayons de présenter sous un aspect critique l'ensemble des connaissances que nous possédons des mécanismes sociaux, politiques et économiques qui ont actionné le mouvement national dans les Balkans. Nous nous occupons d'abord de l'insurrection en Bosnie et Herzégovine et, sur cette lancée, des événements de Serbie, de Monténégro et de Bulgarie, de la guerre russo-turque ainsi que des agissements des grandes puissances. Nous étudions la naissance et la formation de la conscience des nations slaves méridionales dans les conditions complexes de la servitude turque. Dans quelle mesure les facteurs de classe ont-ils pesé sur les activités des masses populaires dans les mouvements qualifiés d'ordinaire de nationaux? Voilà la question à laquelle nous essayons de répondre. Nous avons présenté en bref la structure économique et sociale des territoires slaves sous la domination de la Turquie, en mettant surtout en relief les rapports de propriété à la campagne. A notre avis, dans cette région, les insurrections ont eu, à un degré important, un caractère de révolution sociale anti-féodale; l'idéologie serbe n'a pas été en mesure d'intégrer tous les courants qui parcouraient les masses populaires.

Si ces soulèvements ont échoué, c'est également en raison des agissements des grandes puissances qui divisaient les Balkans en zones d'influences. La politique indécise des Etats indépendants de Serbie et du Monténégro a, dans une certaine mesure, provoqué la défaite et suscité les conflits entre nations.

Pour composer cet article nous avons surtout utilisé la correspondance diplomatique publiée et inédite ainsi que les mémoires. Nous avons omis certaines questions de détail, renvoyant nos lecteurs à nos ouvrages précédents, concernant les mêmes problèmes.